

KS. ANDRZEJ KRASOWSKI

## JAKOŚĆ HOMILII

„Poetae nascuntur – oratores fiunt”. Wydaje się, że w duchu tej łacińskiej sentencji należy czytać słowa Benedykta XVI o konieczności poprawienia jakości homilii. Taką opinię Papież wyraża w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Sacramentum Caritatis* (SC), przeświadczony o konkretnych zaniedbaniach w tak ważnej dziedzinie, jaką jest głoszenie homilii. Wobec tak poważnego rozeznania Papieża żaden z kaznodziejów nie może przejść obojętnie. Prawda o konieczności poprawienia jakości homilii dotyczy każdego głoszącego.

*Sacramentum Caritatis*, czyli „Sakrament miłości” (SC 1), to początkowe słowa wspomnianej posynodalnej adhortacji papieża Benedykta XVI o Eucharystii jako źródle i szczycie życia i misji Kościoła. Dokument składa się z trzech części poprzedzonych wprowadzeniem. Już w pierwszych słowach Papież przypomina fundamentalną prawdę, że Jezus czyni się darem z samego siebie i że w Nim objawia się nieskończona miłość Boga wobec każdego człowieka: „Najświętsza Eucharystia jest darem” (SC 1). We wstępie Ojciec Święty wskazuje przede wszystkim na to, jaki cel przyświeca wydaniu dokumentu<sup>1</sup>. Część pierwsza nosi tytuł „Eucharystia, tajemnica wiary”. Wprowadzeniem do tej części jest spojrzenie na wiarę eucharystyczną Kościoła, a następnie ukazanie w kilku aspektach Eucharystii jako tajemnicy wiary (SC 6-33). Część druga jest zatytułowana „Eucharystia, tajemnica celebrowana” (SC 34-69). Wreszcie trzecia i ostatnia część to

---

Ks. dr ANDRZEJ KRASOWSKI – adiunkt Katedry Homiletyki Fundamentalnej w Instytucie Liturgiki i Homiletyki KUL; adres do korespondencji – e-mail: a.krasowski@kuria.lublin.pl

<sup>1</sup> Najpierw chodzi o zebranie bogactwa refleksji i propozycji, które zrodziły się podczas prac Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, w celu obudzenia w Kościele nowego impulsu oraz eucharystycznej żarliwości. O drugim celu papież pisze: „Pragnę w obecnym dokumencie polecić nade wszystko, by lud chrześcijański pogłębił więź istniejącą pomiędzy tajemnicą eucharystyczną, akcją liturgiczną oraz nową służbą duchową wynikającą z Eucharystii jako sakramentu miłości” (B e n e d y k t XVI. *Sacramentum Caritatis*. Tarnów 2007 s. 10).

traktuje o „Eucharystii, misterium życia” (SC 70-93). Dokument kończy przypomnienie prawdy fundamentalnej, że dla chrześcijanina, powołanego z mandatu chrztu do świętości, Eucharystia stanowi źródło (SC 94). Zachęcając cały Kościół do podjęcia wszelkich starań, by „promować autentycznie eucharystyczną duchowość chrześcijańską i zawierając całość rozważań przez dłonie Najświętszej Maryi Dziewicy Niepokalanej”, jak kłamrą spina całość dokumentu stwierdzeniem, które w podobnym kształcie stanowi jego początek: „Dar, jaki Jezus czyni z samego siebie w tym sakramencie, pamiętając swej męki, świadczy, że wynik naszego życia zależy od naszego uczestnictwa w życiu trynitarnym, które w Nim jest nam dane na sposób definitywny i skuteczny” (SC 94).

W części drugiej *Sacramentum Caritatis* w punkcie 46 Papież przedstawia swoje myśli i wskazania na temat homilii. Celem niniejszego artykułu jest wydobycie głównych myśli zawartych w tej części papieskiego dokumentu.

#### HOMILIA I JEJ JAKOŚĆ

Jak powiedziano, w numerze 46 dokumentu papież stwierdza, że należy poprawić jakość homilii. Jak rozumieć te słowa i co poprawić w dzisiejszym przepowiadaniu Kościoła?

W Konstytucji o Liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* (KL) Soboru Watykańskiego II ojcowie soborowi zapisali: „Jako część samej liturgii zaleca się bardzo homilię, w której z biegiem roku liturgicznego wyklada się na podstawie tekstów świętych tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego” (KL 52)<sup>2</sup>.

Z definicji wynika więc jasno, że homilia jest częścią liturgii. Fundamentem do jej tworzenia są teksty święte. Jak rozumieć to określenie? Odpowiedź znajdujemy w instrukcji wykonawczej *Inter Oecumenici* (IOe) do

---

<sup>2</sup> Nowe tłumaczenie dokumentów soborowych z roku 2002 – przyjęte bardzo pozytywnie – w tym akurat punkcie daje tłumaczenie, które budzi poważne wątpliwości: „Zaleca się bardzo, by homilia, w której w ciągu roku liturgicznego przedstawia się na podstawie świętego tekstu tajemnice wiary i zasady chrześcijańskiego życia, była częścią sprawowanej liturgii”. Tłumaczenie to zmienia w sposób zasadniczy definicję homilii. Nie jest już ona częścią liturgii, lecz zaleca się, by nią była. Takie tłumaczenie w sposób zasadniczy zmienia to, co w definicji homilii jest fundamentalne i stanowi jej sedno – jest ona mianowicie częścią liturgii. Szczegółowe opracowanie tej rozbieżności z końcowymi konkluzjami zob. A. D r a g u ł a. *Miejsce homilii w sprawowanej liturgii. Glosa na marginesie nowego tłumaczenia KL 52*. „Przegląd Homiletyczny” 7:2003 s. 244-247.

soborowej konstytucji. Czytamy tam m.in.: „Przez homilię głoszoną w oparciu o święty tekst rozumie się wyjaśnienie albo jakiegoś aspektu czytań Pisma św., ewentualnie innego tekstu z części stałych lub własnych Mszy św. z dnia” (IOe 54) Tak więc fundamentem przepowiadania (homilii) jest najpierw Boże słowo zapisane na kartach Pisma Świętego i teksty, które znajdują się w Mszałe. Dalej z definicji wynika, że homilia głoszona w ciągu roku liturgicznego ma przedstawiać i wyjaśniać tajemnice wiary i zasady chrześcijańskiego życia. Trzeba tu od razu dodać – idąc za wskazaniem instrukcji wykonawczej – że przy tym wyjaśnianiu należy uwzględnić „czczoną tajemnicę dnia”, jak również „szczególne potrzeby słuchaczy” (IOe 54). Soborowa definicja homilii stała się punktem wyjścia do dalszej pracy w tej dziedzinie. Wiele dokumentów posoborowych nie tylko kontynuuje, lecz także konkretyzuje nauczanie ojców soborowych<sup>3</sup>.

Na jakość homilii wpływają oczywiście zawarte w niej treści. Co warunkuje dobrą treść homilii? Po pierwsze, źródła, z których kaznodzieja czerpie. Przez określenie „źródła” należy rozumieć te wszystkie materiały, które mogą posłużyć do opracowania homilii. Tak więc do podstawowych źródeł należy zaliczyć Biblię, liturgię, tradycję oraz doświadczenia życiowe słuchaczy<sup>4</sup>. Dalej chodzi o to, by te treści zawierały elementy: kerygmatyczne (KL 35), egzystencjalne (DK 4), mistagogiczne (KL 35) i moralne (KL 52), a wreszcie świadectwo mówiącego. Jak należy rozumieć owo świadectwo? Oczywiście najogólniej, tzn. by za dobrymi i pięknymi słowami kaznodziei o Bogu i Jego miłości do człowieka szły także czyny dobrego życia. Jednym z nich zaś jest osobiste spotkanie kaznodziei z Bożym słowem. Służy temu osobista medytacja danego tekstu biblijnego, jego egzegeza w oparciu o dostępne komentarze, medytacja homiletyczna, tzn. takie rozważanie słowa, które bierze pod uwagę aktualne potrzeby słuchaczy, spisanie treści homilii lub przynajmniej punktów w celu jej wygłoszenia. Wszystko to winno przebiegać w klimacie modlitwy. Owe treści i ich przekaz związane są z odpowiednim modelem homilii. Będzie ona słowem Dobrej Nowiny tylko wtedy, gdy przepowiadanie będzie kerygmatyczne, a będzie takim wówczas, gdy indykatyw zbawczy będzie poprzedzał imperatyw moralny<sup>5</sup>. Inicjatywa Boga jest bowiem zawsze pierwsza i uprzedza-

<sup>3</sup> Obszerny wykaz dokumentów zob. W. Broński. *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego. Aneks I*. Lublin 1999 s. 101-102.

<sup>4</sup> Por. tamże s. 34-59.

<sup>5</sup> Por. S. Dyk. *Model przepowiadania homilijnego*. „Przegląd Homiletyczny” 7:2003 s. 146.

jąca. Najpierw więc należy przepowiadać Jezusa, ukazywać Go jako źródło miłości i wszelkiego dobra. Dopiero potem trzeba wydobyć wskazania moralne. Taki model jest przejrzysty i wygłoszona według niego homilia nigdy nie będzie moralizowaniem, co często się zdarza i jest tak niechętnie przyjmowane przez słuchaczy. Zanim bowiem ukazane zostały pouczenia i wezwania do konkretnych zachowań pokazane zostało źródło, z którego czerpiąc, można te moralne pouczenia wprowadzić w życie. Źródłem tym jest żywy Jezus obecny w liturgii.

Nie bez znaczenia jest też forma homilii. Wpływają na nią trzy zasadnicze elementy<sup>6</sup>: najpierw chodzi o to, by homilia miała swoją kompozycję, tzn. taki układ, który jest jasny, czytelny i przejrzysty<sup>7</sup>; dalej ważny jest język homilii, a więc jego poprawność, współczesność i estetyka<sup>8</sup>; wreszcie na formę duży wpływ mają właściwości stylistyczne kazania, takie jak: dialogowość, komunikatywność, zwięzłość, obrazowość, emocjonalność, perswazyjność<sup>9</sup>.

## 2. DLACZEGO POPRAWIAĆ JAKOŚĆ HOMILII?

Wydaje się, że z treści papieskiego dokumentu jasno przebijają trzy takie powody. Powód pierwszy to waga Bożego słowa, dalej fakt, że homilia stanowi część liturgii, i wreszcie to, by jeszcze owocniej oddziaływała na życie słuchaczy.

Benedykt XVI w części dokumentu poświęconej homilii, zanim powiedział o konieczności poprawienia jakości homilii na początku podał powód główny: „ze względu na wagę słowa Bożego” (SC 46). Nie sposób dogłębnie przeanalizować zagadnienia ważności słowa Bożego w tak krótkim artykule. Z drugiej jednak strony nie sposób pominąć tak ważnej kwestii. Aby te dwie rzeczy połączyć, w niniejszym artykule zostanie uwzględnione to, co sam Papież w swoim dokumencie mówi o słowie Bożym i do jakich tekstów się odwołuje. Część poświęcona homilii jest poprzedzona krótkim fragmentem o liturgii słowa (SC 45). Papież przywołuje tu tekst z Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego (OWMR), pisząc: „Gdy w Kościele czyta

---

<sup>6</sup> Zagadnienia te zostały szczegółowo opisane w książce ukazującej elementy retoryki kaznodziejskiej. Zob. G. S i w e k. *Przepowiadać skuteczniej*. Kraków 1992.

<sup>7</sup> Tamże s. 37-80.

<sup>8</sup> Tamże s. 93-118.

<sup>9</sup> Tamże s. 119-166.

się Pismo św., sam Bóg przemawia do swego ludu, a Chrystus, obecny w swoim Słowie, zwiastuje Ewangelię” (OWMR 29). Oto dlaczego słowo czytane podczas Mszy Świętej jest tak ważne. Ta myśl papieża pozostaje w nurcie nauczania soborowego, albowiem w Konstytucji o Objawieniu Bożym (KO) stwierdzono: „Kościół zawsze otaczał czcią Boże Pisma, podobnie jak i samo Ciało Pańskie” (KO 21). Aby pokazać, dlaczego Kościół przykłada aż tak wielką wagę do słowa, które jest głoszone, Papież wyjaśnia: „W rzeczywistości słowo, które głosimy i którego słuchamy, jest słowem, które stało się Ciałem (por. J 1, 14)” (SC 45). Tak więc słowo czytane w liturgii to żywy Jezus. Dochodzimy do źródła wagi słowa – jest nim Chrystus. On, gdy rozpoczął swą publiczną działalność, czynił to przez głoszenie słowa: „Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: «Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie»” (Mt 4, 17), a w ostatnim swym nakazie, jakby w testamencie, przekazał uczniom: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). Apostołowie zrozumieli tę naukę i potwierdzili ją swoim życiem, naznaczonym przede wszystkim głoszeniem słowa. Trzeba tu wspomnieć wydarzenie zapisane przez św. Łukasza w Dziejach Apostolskich o wyborze diakonów. Powodem takiej decyzji Apostołów było głębokie rozeznanie, że nie mogą odejść od tego, co najistotniejsze: „Upatrzcież zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości! Im zlecimy to zadanie. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa” (Dz 6, 3-4). Jak bardzo przejęli Apostołowie od Chrystusa prawdę o wadze słowa i jego głoszeniu, podkreślał św. Paweł, który w swym testamencie napisał: „Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych i na Jego pojawienie się i na Jego królestwo: głoś naukę [...]” (por. 2 Tm 4, 1-2).

Papież stwierdza, że to słowo, które głosimy i którego słuchamy „ma wewnętrzne odniesienie do osoby Chrystusa oraz do Jego sakramentalnej obecności. Chrystus nie przemawia w przeszłości, ale w naszej teraźniejszości jako Ten, który jest obecny w czynności liturgicznej” (SC 45) Te argumenty skłaniają Benedykta XVI do przekazania konkretnych wskazań wynikających właśnie z wagi słowa. Tak więc Ojciec Święty poleca, „by przykładano wielką wagę do czytania podczas liturgii słowa Bożego przez lektorów dobrze do tego przygotowanych” (SC 45), a także, „by wiernym udzielono pomocy w docenieniu skarbów Pisma Świętego obecnych w lekcjonarzu, przez duszpasterskie inicjatywy, celebracje słowa oraz modlitewną lekturę (*lectio divina*)” (SC 45).

Waga słowa jest podkreślona przez określenie „chleb życia”. Ten Chleb, który daje życie, bierze się ze Stołu Bożego Słowa (KO 21). Przepowiadanie kościelne winno karmić się Pismem Świętym i nim się kierować. Słowo Boże zawiera w sobie taką moc, że staje się dla Kościoła podstawą i siłą żywotną.

Drugim, bardzo ważnym powodem skłaniającym Papieża do stwierdzenia, że należy poprawić jakość homilii, jest fakt, że „jest ona częścią czynności liturgicznej” (SC 46). Określenie to przywołuje Ojciec Święty za OWMR, gdzie czytamy: „Homilia stanowi część liturgii” (OWMR 41)<sup>10</sup>. I tu także słychać echo słów ojców soborowych. To właśnie z dokumentów soborowych dowiadujemy się, dlaczego liturgię należy uważać za serce i życie Kościoła: „Chrystus jest obecny zawsze w swoim Kościele, zwłaszcza w czynnościach liturgicznych. Jest obecny [...] w swoim słowie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy” (KL 7). Tak więc jasno z tego wynika – o czym mówią ojcowie soborowi – że „każda celebrowana liturgia jako działanie Chrystusa-Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła, jest czynnością w najwyższym stopniu świętą” (KL 7).

Poprawianie homilii może także oznaczać po prostu sam fakt jej obecności podczas liturgii, wszak „bez ważnego powodu nie należy jej opuszczać we Mszach św. sprawowanych z udziałem wiernych w niedziele i święta nakazane” (KL 52). Skoro więc cała liturgia jest w najwyższym stopniu czynnością świętą, to homilia, która jest częścią liturgii, ma być również czynnością w najwyższym stopniu świętą: „gdy kapłan głosi – Chrystus głosi”. Dalej ojcowie soborowi przypominają, że w liturgii „Bóg przemawia do swego ludu, Chrystus w dalszym ciągu głosi Ewangelię” (KL 33). Tak więc liturgia, a tym samym i homilia, to czynności najświętsze świętością obecnego w nich żywego Boga. I dlatego nie wolno homilii bez poważnego powodu opuszczać (por. KL 52). Liczne dokumenty Kościoła wskazują liturgię jako źródło homilii<sup>11</sup>. Homilie winny czerpać swoją treść z Pisma Świętego i liturgii (KO 21). Soborowa Konstytucja o Objawieniu Bożym przypomina, że kaznodzieja winien żywić się słowem Bożym i święcie przez nie rozwijać. W ten sposób niejako zakorzenia się w Ewangelii i jest w stanie owocnie prowadzić wiernych i do głębszego poznania tajemnic wiary i zasad chrześcijańskiego życia.

<sup>10</sup> *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*. Poznań 1986 s. 26

<sup>11</sup> Dokumenty mówiące o tym, że homilia jest częścią liturgii: KL 52; IOe 55; OWMR 41; OME 15; WLM 24; KPK 767 § 1; *Wprowadzenie teologiczno-pastoralne do lekcjonarza mszalnego* nr 24.

Homilia wraca powoli ze swoistego wygnania. Ma ona stanowić integralną część liturgii. Nie należy zastępować homilii kazaniem tematycznym czy rekolekcyjną konferencją<sup>12</sup>. Można poprawić jej jakość, odchodząc od praktyki kaznodziei wygłaszającego słowo na wszystkich Mszach. Przygotowywanie homilii na każdą niedzielę wymaga wprawdzie sporego wysiłku, może jednak wydać dobre owoce, gdyż sprawia, że kaznodzieja więcej czyta, poszukuje, a co najważniejsze – ma stały kontakt ze słowem Bożym. Homilia ma zmierzać do tego, aby słuchacze rozpoznali obecność Chrystusa w ich życiu, w głoszonym słowie i sprawowanej Eucharystii<sup>13</sup>. Takie rozpoznanie uzdalnia do głębszego uczestnictwa w Eucharystii. Homilia przygotowuje do owocnego przyjęcia sakramentu Komunii Świętej. Dzięki niej część eucharystyczna staje się światłem<sup>14</sup>.

Wreszcie homilia winna oddziaływać na życie słuchaczy i w swych treściach podejmować ich problemy. Ważna jest tu forma, która dostosowana do słuchaczy pomaga w przekazie treści. Słowo Boże powinno zawsze prowadzić do osobowego spotkania człowieka z Bogiem. Słuchacz winien zyskać przekonanie, że homileta mówi do niego, a przepowiadanie jest odpowiedzią na nurtujące go pytania. Dokumenty Kościoła wskazują, że trzeba dokładnie poznać m.in. mentalność i obyczaje osób, do których się przemawia, oraz uwzględnić ich możliwości percepcyjne i warunki życia<sup>15</sup>. W przepowiadaniu kaznodzieja winien zawsze pamiętać, by być wiernym zarówno słowu Bożemu zawartemu w Piśmie Świętym i Tradycji, jak i człowiekowi, do którego Bóg swoje słowo kieruje<sup>16</sup>. Na życie słuchaczy oddziałuje żywe słowo. Są jednak i takie sytuacje, kiedy homilia powstaje za biurkiem i ewentualnie potem zostaje wygłoszona przez kogoś innego. Wadą takich homilii jest to, że ich adresat jest abstrakcyjny, wymyślony właśnie za biurkiem<sup>17</sup>. W wielu periodykach pojawiają się również sugestie homiletyczne, które stanowią dużą pomoc i można je wykorzystać, gdyż zostawiają spory margines na twórczość własną. Mankamentem ich jest jednak to, że

<sup>12</sup> Por. A. D r a g u ł a. *Homilia, czyli powrót z wygnania*. „W drodze” 2004 nr 373 s. 58-59.

<sup>13</sup> Por. S. D y k. *Homilia jako integralna część liturgii eucharystycznej*. „Zeszyty Naukowe KUL” 48:2005 nr 3 s. 62.

<sup>14</sup> Por. J a n P a w e ł II. *Mane nobiscum Domine*. Kraków 2004 s. 13.

<sup>15</sup> Por. Instrukcja *Ecclesiae imago* (1973) nr 59; *Okólnik skierowany do Przewodniczących Konferencji Biskupów na temat Modlitw eucharystycznych* (1973) nr 15.

<sup>16</sup> Por. W. B r o Ń s k i. *Recepcja nauczania Kościoła współczesnego na temat doświadczenia życiowego słuchaczy jako źródła homilii*. „Roczniki Teologiczne” 49:2002 z. 6 s. 116.

<sup>17</sup> Por. W. P r z y c z y n a. *Co się dzieje z polską homilią?* „Ateneum Kapłańskie” 2004 z. 569 s. 97.

rozbudowana egzegeza tekstów często nie jest zaktualizowana co do czasu i miejsca, a więc do życia konkretnych słuchaczy<sup>18</sup>.

### 3. CO POPRAWIĆ?

Benedykt XVI wyraźnie stwierdza, że „wyświęceni szafarze winni dokładnie przygotować homilię, opierając się na stosownej znajomości Pisma Świętego” (SC 46). Odwołanie się Papieża do Biblii idzie po linii nauczania soborowego, wedle którego – jak już wspomniano – Biblia ma być podstawą w przepowiadaniu. Co może znaczyć określenie „stosowna znajomość” i jak jej nabyć? Chodzi tu niewątpliwie najpierw o ciągłą pracę nad Biblią, poszerzającą wiedzę zdobytą podczas studiów seminaryjnych; o korzystanie z nowych tłumaczeń Biblii<sup>19</sup>, z różnego rodzaju komentarzy i z najnowszych badań w dziedzinie biblijnej. Ważne jest też zapewne osobiste doświadczanie słowa Bożego, przy czym nie chodzi o jakieś szczególne natchnienia, ile o biblijną, rzetelną wiedzę i wiarę. Takiej wiedzy nabywa się oczywiście w regularnym spotkaniu (czytaniu) Pisma Świętego, a wiary w postawie słuchania słowa, które najpierw jest kierowane do przepowiadającego. Tak więc idzie o to, by Biblia była lekturą codzienną głoszących homilię. Wymaga to przekonania serca dla Bożej mowy, głębokiego szacunku dla Pisma Świętego, przy którego lekturze spotyka się tego samego Ducha Świętego, pod którego natchnieniem księgi te były pisane przez ich autorów. Chodzi także o to, by było to czytanie medytacyjne<sup>20</sup> w ogólności, a zwłaszcza podczas lektury tekstów z dnia, na podstawie których ma być tworzona homilia. Stosowna znajomość Biblii to ciągłe, modlitewne i pełne głębokiego szacunku pochylanie się nad tą księgą. To jednak nie wyczerpuje tego wszystkiego, co wpływa na wchodzenie w głąb świętych tekstów. Bardzo ważnym, wręcz nieodzownym elementem pogłębiającym znajomość Biblii są komentarze. Homileta na ogół nie ma aż tak gruntownego przygotowania biblijnego, by np. znać języki biblijne, dlatego ważne, wręcz nieodzowne, jest korzystać z wyników badań i pracy tych, którzy są specjalistami w tej dziedzinie. Czytane komentarze poszerzają horyzonty, rzucają światło na

<sup>18</sup> Tamże s. 98.

<sup>19</sup> Wśród wielu nowych wydań należy zwrócić szczególną uwagę na pierwsze wydanie Biblii Jerozolimskiej z bogatymi w treści wstępami, przypisami i komentarzami, a zwłaszcza marginałiami, pozwalającymi wyjaśniać Biblię. Por. *Biblia Jerozolimska*. Poznań 2006.

<sup>20</sup> Por. A. S c h w a r z. *Jak pracować nad kazaniem*. Warszawa 1993 s. 25-28.

właściwe rozumienie tekstu. To ważne w tworzeniu homilii, tylko w ten sposób bowiem własne pomysły czy natchnienia mogą być we właściwy sposób zweryfikowane. Chodzi przecież o to, by przepowiadać nie tematy peryferyjne, lecz główne przesłanie perykop biblijnych. Jest to rzecz najważniejsza, ale i najtrudniejsza. Oczywiście czytanie komentarzy nie może być pierwszym krokiem przy interpretacji tekstu<sup>21</sup>, lecz pomocą i pewnego rodzaju koordynatorem własnych pomysłów, które pojawiły się przy lekturze tekstu biblijnego w kontekście potrzeby słuchaczy. Papież, zwracając uwagę na znajomość Pisma Świętego i określając ją jako „stosowną”, nie zawahał się równocześnie przywołać bardzo poważnego zdania św. Hieronima: „Nieznajomość Pisma Świętego jest niezajomością Chrystusa” (SC 45).

Dalej należy zwracać uwagę, by homilia nie była ogólna i abstrakcyjna. Jeśli ktoś słucha jakiegoś abstrakcyjnego wyjaśnienia, to odczuwa potrzebę skonkretyzowania tych treści jakimś przykładem, a jeśli pojawi się przykład, to w słuchaczu rodzi się następne wymaganie: niech się dowiem, jakie znaczenie ma to wszystko dla mnie<sup>22</sup>. Słuchacze nigdy nie są abstrakcyjną publicznością. Są konkretnymi osobami z realnym życiem. W liturgii stanowią wspólnotę osób i trzeba przemawiać właśnie do tej wspólnoty<sup>23</sup>. Uniknie się homilii abstrakcyjnych, gdy połączy się słowo z celebracją i życiem słuchaczy. Soborowy Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis* (DK) stwierdza: „By zaś przepowiadanie kapłańskie, w tak trudnych często okolicznościach dzisiejszego świata, właściwiej poruszyło umysły słuchaczy, winno ono wyjaśniać słowo Boże nie w sposób tylko ogólny i abstrakcyjny, lecz dostosować odwieczną prawdę Ewangelii do konkretnych warunków życia” (DK 4).

Znajomość potrzeb słuchaczy zyskuje się najpierw w oparciu o własne doświadczenia, ale także poprzez angażowanie się w życiu społeczności. Można także, a nawet trzeba uzyskiwać różne informacje od samych słuchaczy i za pośrednictwem mediów<sup>24</sup>. Homilia staje się niezyciowa i abstrakcyjna, kiedy jest opowiadaniem własnymi słowami Ewangelii, komentarzem do czytań, gdyż nie udziela wtedy odpowiedzi na pytania, które nurtują słuchaczy<sup>25</sup>

<sup>21</sup> Tamże s. 31.

<sup>22</sup> Por. Ch. Biscòntin. *O homilię bardziej skuteczną – wyznaczyć cel homilii*. „Przegląd Homiletyczny” 5-6:2002 s. 56.

<sup>23</sup> Tamże s. 58.

<sup>24</sup> Por. W. Przycyna. *Przepowiadanie w liturgii. Cechy posoborowej homilii*. „Ateneum Kapłańskie” 1996 z. 522 s. 185.

<sup>25</sup> Tamże s. 186.

Wreszcie należy wiązać słowo z celebracją i życiem wspólnoty: „W szczególności proszę duchownych, by głoszone słowo Boże było ściśle powiązane z celebracją sakramentalną” (SC 46). I w tym punkcie rozważań myśl Ojca Świętego jest kontynuacją myśli soborowej. Papież przywołuje tu tekst z Konstytucji o liturgii: „Zaleca się bardzo, by homilia [...] była częścią sprawowanej liturgii” (KL 52). Zagadnienie homilii jako części liturgii było omawiane wcześniej<sup>26</sup>. W tym miejscu warto zastanowić się nad tym, co może sprawiać, by homilia łączyła się ściślej z liturgią? Po pierwsze jest to miejsce homilii w liturgii jako akcji liturgicznej: „Po Ewangelii i homilii” (KL 53), a więc jej miejsce jest wyraźnie po odczytanej Ewangelii<sup>27</sup>; po drugiej osoba kaznodziei: „Zwykle homilię powinien głosić kapłan celebrujący” (OWMR 42). Jest to głęboki sens i czytelny znak jedności liturgii, gdy kapłan, który ją rozpoczyna i celebrowa, głosi także słowo Boże. Jest więc do tej czynności osobą najbardziej odpowiednią z racji osobistego uczestnictwa poprzez sprawowanie i przewodniczenie liturgii. Owo powiązanie z celebracją jest ściśle, gdy fundamentem i źródłem, na którym buduje i z którego czerpie kaznodzieja swoje przepowiadanie, jest słowo Boże z dnia, a więc czytane podczas liturgii. To wskazanie przewija się przez wiele dokumentów zarówno soborowych, jak i późniejszych (KL 24, 35, 52; KO 21, 24; IOe 54; WOMR 33, 41; EN 43; KPK 767; KKK 132, 1100, 1154). Ścisłe złączenie homilii z liturgią dokonuje się także wówczas, gdy oparciem dla kaznodziei stają się teksty Kościoła zapisane w mszale. Ojcowie soborowi mówią o „tekście świętym” (KL 52). To tajemniczo brzmiące określenie wyjaśnia inny dokument: „Przez homilię głoszoną w oparciu o święty tekst rozumie się wyjaśnienie albo jakiegoś aspektu czytań Pisma św., ewentualnie innego tekstu z części stałych lub własnych Mszy św.” (IOe 54). Tak więc – co jest praktykowane rzadko lub wcale – homilię można głosić na podstawie tekstów zawartych w kolekcji mszalne, modlitwie nad darami, modlitwie po Komunii czy prefacji, a także innych tekstów, takich jak hymn „Chwała na wysokości Bogu” czy Wyznanie wiary, czyli „Wierzę w Boga”, teksty z liturgii eucharystycznej. I wreszcie to ściślejsze zjednoczenie wpływa z faktu, że kaznodzieja uwzględnia szczególne potrzeby słuchaczy, tzn. tych, którzy w celebrowanej liturgii uczestniczą. Taka homilia sprawia, że słu-

<sup>26</sup> Zob. punkt 2 niniejszego artykułu.

<sup>27</sup> Wyjątkami są obrzędy święceń biskupich, prezbiteratu i diakonatu. Po przeczytaniu Ewangelii następuje przedstawienie i wybór, a dopiero po tych czynnościach homilia. *Pontyfikał Rzymski. Obrzędy święceń biskupa, prezbiterów i diakonów*. Katowice 1999 nr 34-39, 120-123, 195-199.

chacze otrzymują słowo żywe, dotykające ich życia i spraw. Zgadza się to z myślą nauczania soborowego, do którego Papież się odwołuje: „Tak wielka zaś w słowie Bożym zawiera się moc i potęga, że staje się ono dla Kościoła podstawą i siłą żywotną, a dla dzieci Kościoła umocnieniem wiary, pokarmem duszy, czystym i trwałym źródłem życia duchowego” (KO 21).

#### 4. HOMILIA TEMATYCZNA OPARTA NA CZTERECH FILARACH

Homilia ma i powinna mieć wymiar katechetyczny (przekaz prawd wiary). Nie może być jednak zamieniona na kazanie katechizmowe, czyli systematyczny wykład prawd wiary, kierujący się logiką katechizmu, a nie sprawowanym misterium<sup>28</sup>. Homilia nie powinna być katechezą i systematycznym wykładem wiary. Może jednak służyć katechezie, rozbudzając jej głód<sup>29</sup>. Papież zauważa, że homilia winna mieć katechetyczny i zachęcający cel. Kontynuując swą myśl stwierdza dalej, że „jest wskazane, by wychodząc od trzyletniego cyklu lekcjonarza, przedstawiono wiernym w sposób właściwy homilie tematyczne, w których omówiono by w ciągu roku liturgicznego wielkie zagadnienia wiary chrześcijańskiej” (SC 46). Po przedstawieniu tego wskazania i niejako wytyczeniu kierunku pracy Ojciec Święty pokazuje, co powinno być źródłem tego typu homilii. Zauważa, że treści należy czerpać z Magisterium, a wyznaczają je cztery filary określone przez *Katechizm Kościoła Katolickiego* i jego *Kompedium*. Owe filary to: wyznanie wiary, celebrowanie misterium chrześcijańskiego, życie w Chrystusie i chrześcijańska modlitwa.

Jak ukazane są owe filary w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*? Wszystkie cztery części mają podobny schemat, a mianowicie: dwa działy główne i poprzedzające je wprowadzenia.

W pierwszą część wprowadza fragment fresku z początku III wieku. Jest to pierwsze przedstawienie Najświętszej Maryi Dziewicy. Ten jeden z najstarszych zabytków sztuki chrześcijańskiej wyobraża misterium Wcielenia Syna Bożego, które stanowi centrum wiary chrześcijańskiej. Dział pierwszy „Wierzę – wierzymy” mówi o człowieku otwartym na Boga, o Bogu, który wychodzi naprzeciw człowiekowi, i o odpowiedzi, jaką człowiek daje Bogu. Dział drugi tej części to wyznanie wiary chrześcijańskiej.

<sup>28</sup> Por. G. Siwek. *Czy wolno zastąpić homilię kazaniem?* „Homo Dei” 2003 nr 2 s. 93.

<sup>29</sup> Por. Przycyna. *Co się dzieje z polską homilią?* s. 101.

W część drugą „Celebracja misterium chrześcijańskiego” wprowadza fresk z początku IV wieku, ukazujący spotkanie Jezusa z kobietą od dwunastu lat cierpiącą na krwotok. Kobieta ta została uleczona. Ten fresk dobrze obrazuje prawdę o sakramentach, które są teraz kontynuacją dzieł Jezusa. Są więc one jakby mocami, które wychodzą z Ciała Jezusa, aby leczyć z ran grzechu i udzielać nowego życia w Chrystusie. W dziale pierwszym, dotyczącym ekonomii sakramentalnej, mowa jest o misterium paschalnym w czasie Kościoła i o celebracji tegoż misterium, a w części drugiej o siedmiu sakramentach Kościoła.

Część trzecią ilustruje płaskorzeźba ukazująca Chrystusa w chwale wręczającego Apostołom Piotrowi i Pawłowi dwa zwoje Nowego Prawa. W dziale pierwszym, „Powołanie człowieka: życie w Duchu Świętym”, ukazana jest godność osoby ludzkiej, wspólnota ludzka oraz zbawienie Boże, jego prawo i łaska. Dział drugi to kościelna wykładnia dziesięciu przykazań.

Wreszcie czwarta i ostatnia część to treści dotyczące chrześcijańskiej modlitwy. Miniatura wprowadzająca ukazuje Chrystusa, który w modlitwie zwraca się do Ojca. Modli się sam na pustkowiu. Jest Nauczycielem i Drogą modlitwy chrześcijańskiej. Dział pierwszy ukazuje modlitwę w chrześcijańskim życiu, wskazując na trzy momenty: powołanie do modlitwy, tradycje modlitwy oraz życie modlitwy. Dział drugi to modlitwa pańska „Ojcze nasz”.

Jak więc widać z tego krótkiego przedstawienia treści zawartych we wprowadzeniach do poszczególnych części *Katechizmu* jest tam niezwykle bogactwo, które ciągle jest żywe i aktualne, a równocześnie ciągle jakby nowe i jeszcze nieodkryte. To bogactwo treści może zabłysnąć pełnym blaskiem w głównej części *Katechizmu*. Tak więc praca, którą należy podjąć, to umiejętne zestawienie, połączenie i wydobywanie zasadniczych treści płynących zarówno z trzyletniego cyklu lekcjonarza, jak i *Katechizmu*. Powstałe na tej podstawie homilie tematyczne z pewnością będą rzeczywistym wsparciem dla życia Kościoła.

\*

Ażeby poprawić jakość homilii, trzeba najpierw głębokiej refleksji o jej obecnej kondycji. Papieskie sugestie nie pozostawiają wątpliwości, że choć są homilie dobre, a przepowiadanie wielu wydaje błogosławione owoce nawrócenia i życia w łasce, to jednak są w tej dziedzinie także niemałe zaniedbania. Homilie są często przygotowywane niedokładnie i w pośpiechu. W swych treściach nie łączą się one z celebracją sakramentalną i z życiem wspólnoty. Abstrakcyjne i zbyt ogólne nie stanowią Dobrej Nowiny dla

wiernych. A przecież jest to Boże słowo obecne w słowie ludzkim, które ma być wsparciem dla życia Kościoła. Stąd tak ważne jest, by każdy kaznodzieja, świadomy jakości swego przepowiadania, starał się jeszcze bardziej poprawić jakość homilii. Jest ona bowiem czynnością świętą – świętą świętością samej liturgii, której jest częścią. Przygotowywana w duchu modlitwy, tak w treści jak i w swej formie, stawać się będzie coraz bardziej słowem Dobrej Nowiny. Papież daje trzy konkretne wskazania: stosowna znajomość Biblii, równie dobra znajomości spraw ludzkich, tzn. tego, czym żyje współczesny człowiek, a wreszcie zmysł umiejętnego łączenia trzech wektorów, tak istotnych w przepowiadaniu: słowa Bożego, celebracji liturgicznej i życia wspólnoty.

Tak więc w dokumencie *Sacramentum Caritatis* Ojciec Święty daje Kościołowi współczesnemu nowy impuls. Są to wskazania połączone z troską o jakość homilii. Rozeznanie Ojca Świętego ma bowiem na celu nie zniechęć, lecz zachęcić do tego, by to, co złe, czynić dobrym, to zaś, co dobre, czynić lepszym, a w efekcie dążyć do jak najlepszego przepowiadania Bożego słowa. Czy jest to możliwe? Oczywiście, wszak – jak stwierdziliśmy na wstępie – człowiek poetą się rodzi, homiletą natomiast i kaznodzieją się staje.

#### BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI: *Sacramentum Caritatis*. Tarnów 2007.  
Biblia Jerozolimską. Poznań 2006.  
Bisconti Ch.: O homilię bardziej skuteczną – wyznaczyć cel homilii. „Przegląd Homiletyczny” 5-6:2002 s. 53-60.  
Broński W.: Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego. Aneks 1. Lublin 1999.  
— Recepja nauczania Kościoła współczesnego na temat doświadczenia życiowego słuchaczy jako źródła homilii. „Roczniki Teologiczne” 49:2002 z. 6 s. 111-128.  
Draguła A.: Miejsce homilii w sprawowanej liturgii. Głosa na marginesie nowego tłumaczenia KL 52. „Przegląd Homiletyczny” 7:2003 s. 244-247.  
— Homilia, czyli powrót z wygnania. „W drodze” 2004 nr 373 s. 57-64.  
Dyk S.: Model przepowiadania homilijnego. „Przegląd Homiletyczny” 7:2003 s. 143-152.  
— Homilia jako integralna część liturgii eucharystycznej. „Zeszyty Naukowe KUL” 48: 2005 nr 3 s. 59-69.  
Instrukcja *Ecclesiae imago*. Città del Vaticano 1973.  
Jan Paweł II: *Mane nobiscum Domine*. Kraków 2004.  
Mszał Rzymski dla diecezji polskich. Poznań 1986.  
Pontyfikat Rzymski. Obrzędy święceń biskupa, prezbiterów i diakonów. Katowice 1999.  
Przyczyńska W.: Przepowiadanie w liturgii. Cechy posoborowej homilii. „Ateneum Kapłańskie” 1996 z. 522 s. 179-187.  
— Co się dzieje z polską homilią? „Ateneum Kapłańskie” 2004 z. 569 s. 96-108.

Schwarz A.: Jak pracować nad kazaniem. Warszawa 1993.

Siwek G.: Przepowiadać skuteczniej. Kraków 1992.

— Czy wolno zastąpić homilię kazaniem? „Homo Dei” 2003 nr 2 s. 92-93.

#### TO IMPROVE THE QUALITY OF HOMILY

##### Summary

A homily as part of the liturgy is a Holy act like the whole liturgy. The Good News should be its essence. The Good News, Jesus Christ – the Crucified, the Risen, the Giver of the Holy Spirit. He makes himself present in the liturgy, in a real word. He comes to a sinful man to save him. Therefore homily is the meeting of God and man. It's God's Word made present in the word of a human preacher. Appropriate knowledge of the Holy Bible and human matters as well as the inclusion of the issues of Christian faith presented in thematic homilies certainly improve their quality.

*Translated by Rev. Andrzej Krasowski*

**Słowa kluczowe:** homilia, celebrowanie sakramentalne, życie wspólnoty.

**Key words:** thematic homily, liturgical celebration, congregation's life.